

Uchwała 7 sędziów SN: Wokandy spadają, ale nie wszystkie sądy się z nią zgadzają

<https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art38408071-uchwala-7-sedziow-sn-wokandy-spadaja-ale-nie-wszystkie-sady-sie-z-nia-zgadzaja>

Marek Domagalski

Publikacja: 28.04.2023 03:00

Uchwała Izby Pracy SN kwestionująca jednoosobowe składy w II instancji nie jest w pełni stosowana.



Foto: Fotorzepa / Jerzy Dudek

Część sędziów np. warszawskiego Sądu Apelacyjnego nie podziela poglądu wyrażonego w uchwale i orzeka nadal w składach jednoosobowych. Tymczasem w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga w czwartek z wokandy spadły wszystkie sprawy odwoławcze, w których sąd miał orzekać w jednoosobowym składzie.

Wiele wątpliwości

Uchwała poszerzonego składu Izby Pracy SN mówi, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15zzs1 ust. 1 pkt 4 ustawy antycovidowej z 2 marca 2020 r. ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy, i nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego, więc prowadzi do nieważności postępowania. Uchwała ma moc zasady prawnej. Jej wykładnia obowiązuje od dnia podjęcia.

I tu pierwsza wątpliwość, która pojawiła się zaraz po ogłoszeniu uchwały w środę ok. godz. 13, gdy nie miała jeszcze szans dotrzeć do sędziów: czy obowiązywała ona już w środę?

Rozpoznanie odwołania w sprawie cywilnej przez jednego sędziego na podstawie procedury antycovidowej ogranicza prawo do sprawiedliwego procesu – orzekł Sąd Najwyższy.

– Znając treść uchwały i rozumiejąc ją racjonalnie, nie należy wyznaczać jednoosobowych składów od 27 kwietnia (od czwartku). Jeśli natomiast wykaże się, że orzekający wcześniej jednoosobowy skład nie zapewnił w konkretnej sprawie standardu, można to podnosić, ale nie jako zarzut nieważności postępowania – uważa prof. Maciej Gutowski, adwokat.

Na razie mamy jednak inne wątpliwości z procedowaniem w najbliższej przyszłości.

Z uchwały wynika, że ma ona zastosowanie nie tylko do typowych spraw cywilnych, jak o zapłatę czy alimenty, ale też do gospodarczych, pracowniczych, ubezpieczeń i rodzinnych. Z drugiej strony sędziowie wskazują, że w sprawach uproszczonych (do 20 tys. zł) już przed pandemią Covid-19 w obu instancjach sądy orzekały jednoosobowo, więc nie będzie tu zmiany.

Czekając na uzasadnienie

Sędzia Aneta Łazarska, orzekająca w wydziale odwoławczym SO w Warszawie, zamierza prowadzić taką sprawę w ten piątek i kolejne do czasu wyjaśnienia kwestii rozszerzenia składów. Apeluje więc o szybką publikację uzasadnienia uchwały. Jednocześnie deklaruje, że w innych sprawach

nie zaryzykuje nieważności postępowania i będzie występować o trójkowe składy. Zapewne będą też o to występować strony sporu.

– Jako pełnomocnik nie mogę ryzykować i wystąpię o zmianę składu, a co sąd z tym zrobi, to już jego sprawa i prezesa. Obawiam się, że przedłuży to jednak postępowanie, poza tym w pracy pełnomocnika niczego istotnego nie zmienia, gdyż pisma procesowe czy wystąpienia są takie same, gdy orzeka jeden czy trzech sędziów – wskazuje mec. Jacek Siński z Kancelarii Sołtysiński Kawecki Szlęzak.

Od czwartku w sądach odwoławczych zacznie się operacja poszerzania składów sędziowskich, aby odpowiadały przyjętym przez SN wytycznym. Nie wróży to nic dobrego.

Sędzia Wojciech Łukowski, prezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu, wskazuje, że uchwała siedmiu sędziów Izby Pracy nie uchyliła ustawy antycovidowej, w szczególności przepisu, że prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy. A jako prezes nie odmówił nigdy sędziemu poszerzenia składu. Gdyby jednak orzekał jednoosobowo, to bez wniosku strony nie występowałby o poszerzenie składu – bo sędzia jest od orzekania. I dodaje, że wdrażanie uchwały wprowadzi do sądów zamieszanie, przesuwanie rozpraw i orzeczeń.

Co do poszerzania składów (sędziów trzeba będzie dołosować), to w sądach głowią się, jak to ma przebiegać. W wielu jednostkach są wylosowane stałe trójki orzekające na kilka miesięcy i może niepotrzebne będzie dodatkowe losowanie. Sędziom dojdą jednak dodatkowe obowiązki badania i rozpatrywania większej liczby spraw.

Co z frankowiczami

A jak na uchwałę zareagowano w warszawskim Sądzie Apelacyjnym, rozpatrującym m.in. apelacje od wyroków sądu frankowego?

– Wyrażony w uchwale pogląd budzi poważne wątpliwości już w związku z trzema zdaniem odrębnymi. Problem jest bardzo poważny, bo dotyczy tysięcy spraw w samym SA w Warszawie, a uchwała nie zawiera uzasadnienia, dlatego nie sposób się do niej odnieść, np. co oznacza ustalenie, że „przyjęta w uchwale

wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia”. Obecnie analizowane są różne rozwiązania, a część sędziów SA nie podziela poglądu wyrażonego w uchwale i orzeka w składach zgodnych z ustawą – powiedział „Rzeczpospolitej” sędzia Arkadiusz Ziarko, wiceprezes SA w Warszawie.

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Aleksander Stępkowski, sędzia i rzecznik Sądu Najwyższego

Nie wiemy, jak zareagują sądy powszechne, które formalnie nie są związane treścią uchwały Izby Pracy, która ciężką pracę sędziów orzekających w drugiej instancji bezceremonialnie zdezawuowała. W normalnej sytuacji odwołane zostałyby teraz wszystkie terminy wyznaczone na wiele miesięcy naprzód w sądach odwoławczych.

Po dokonaniu wszystkich czynności procesowych zmierzających do wyznaczenia składów trzyosobowych zaczną na nowo orzekać może nawet dopiero na jesieni. Dotyczy to również spraw, w których jutro czy za kilka dni miały zapaść wyroki. Dla tysięcy obywateli oznacza to dodatkowe długie miesiące zwłoki w oczekiwaniu na wyroki. Nie wiem, jak to skomentować.